Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 13 GRUDNIA. № 94 ROK 1849.

Ulepszenie w uprawie koniczyny siejąc ją z innemi roślinami pastewnemi.

Dr. Sprengel wielką położył zasługę około gospodarstwa wiejskiego, że do zwyczajnych roślin pastewnych poradził przydać rośliny korzenne i inne, które szczególnie na uśmierzenie zbyt wielkiego rozwijania węglanu w żołądku zwierzęcym działają i przytém ułatwiają trawienie. Uprawa roślin pastewnych już tak ważna sama przez się, doświadczeniem pana Dr. Sprengla nierównie większego nabrała znaczenia. Dotąd ograniczaliśmy się na uprawie jednego tylko gatunku roślin, to jest: na koniczynie czerwonéj, ale któż nie wié jak często ona zawodzi i ile to ofiar w inwentarzu ponoszą gospodarze każdego roku przez nieostrożne jéj spasanie? Tym niedogodnościom starano się zaradzić mieszając do koniczyny inne nasiona; wszelako okoliczność ta usunięta być winna od dowolności lub form przyjętych, iż takie i takie tylko rośliny razem siać się powinny. Doświadczenia przekonały, że lepiéj użyć do przymieszania owych roślin, które samorodno ale w przeważnéj ilości po polu rosną; tym więc miejscowe atmosferyczne i gruntowe wpływy najlepiéj przysłużają, z tych też obrać te, które zwierzętom domowym najprzyjemniejsze są na karmę, te rozmnażać i z koniczyną też siać. Sposób ten zdawać się będzie nieco zmudny, ale pewniéj doprowadzi do celu jak zakupywać od handlarzy nasiona zwietrzałe, albo takie, które miejscowym nieodpowiadają stosunkom. Chciwość większego zarobku niż godziwość dozwala, w naszych czasach tak wygórowała, że i traw nie pominęła; rozmyślny gospodarz naraża się na zdzierstwo a jeszcze na zły towar niepowinien. Radzimy przeto rozmnażać sobie samemu te rośliny przez coroczne obsiewy, które podług powyższéj skazówki znajdują się najliczniejsze na swym gruncie, dopóki ze zbiorów nieuzyska się tyle nasienia, ile do siewu większych przestrzeni z koniczyną siać potrzeba.

Między roślinami pastewnemi na ten cel użyć się mającemi pierwsze miejsce zająć powinna *brzanka łąkowa* (phleum pratense) także *trawą Tymoteusza* zwaną; mało jest miejsc gdzieby dziko nie rosła, w jednych bujniéj w drugich słabiéj. Do siejby z koniczyną czerwoną dać trzeba $\frac{1}{3}$ część tego a $\frac{2}{3}$ części nasienia koniczyny. Na gruntach gdzie koniczyna zwykle słabiéj rodzi, albo gdzie rośliny więcéj jak dwa lata stać mają, trzeba więcéj dać nasienia brzankowego np. $\frac{2}{5}$, $\frac{4}{9}$ i t. p. Nasienie to sieje się jednocześnie i takimże sposobem jak koniczynę; siejbę uskuteczniać można od pierwszych dni wiosennych aż do sierpnia. W pierwszym roku pomnoży się zbiór koniczyny o znaczną część przez dodanie trawnego nasienia; w drugim zaś roku już trawy wyrównają sprzęt koniczyny, a przy przyjaznym zbiegu okoliczności przewyższy go nawet. Bydło lubi brzankę zieloną bardzo; późniéj też kwitnie jak koniczyna, dłużéj zatém zachowuje pożywne soki. Scięta na siano, więcéj potrzebuje czasu do zasuszenia; za stosownem obejściem się nie podlega to trudności. Gdy rok przeplatany deszczami daje obfity sprzęt potrawu, przy większéj uprawie, nierobi się potraw ale zostawia na pastwisko. Rośliną ta zadarnia należycie pole, przez kilka lat, bez obawy umniejszenia zbiorów, osobliwie: jeżeli po dwóch latach popruszy się ją z wierzchu kompostem lub przetrawioną mierzwą. Brzanki takowéj z koniczyną sianéj dać trzeba na morg od $4\frac{1}{2}$ do 10 funtów na żyzną lub mniéj żyzną ziemię.

Nareszcie można siać koniczynę na karmę dla bydła z koprem, na morg $4\frac{1}{4}$ do 7 funtów, z kminem łąkowym $4\frac{1}{2}$ do 10 funtów, z blekotkiem pospolitym, *chaeropilium sylvestre*; z przywrotnikiem pospolitym, *alemilla vulgaris*; z bodrzyńcem, *pimpinella*; z krwawnikiem, i *millifolium*; z brodawnikiem pospolitym *tarasacum*, także świni-mlecz zwanym, z bylicą pospolitą, *artemisia*, każdego od $4\frac{1}{2}$ do 10 funtów na morg.

Na paszę dla owiec: z pietruszką łąkową $4\frac{1}{2}$ do 7 funtów, tyleż funtów z wrotyczem, tyleż na morg z krwawnikiem, 3 $/_4$ do $6\frac{1}{3}$ z wrotyczem 2 do $3\frac{1}{4}$ fun., z bylicą tyleż, z kminem $2\frac{1}{2}$ do $4\frac{1}{4}$ fun., z piżmem $2\frac{3}{4}$ do 6 funtów na morg niż. austrjacki.

Za dodaniem podanych nasion nietylko powiększy się zbiór paszy, ale nastręczy wyborną karmę dla wszelkiego rodzaju inwentarza i służyć będzie za prezerwatywę od wielu tym zwierzętom zwykłych chorób. Złożenie nasion w tym względzie, dalsze doświadczenie znacznie zapewnie rozszerzy i tym sposobem koniczyna przestanie być paszą pomocną, ale więcéj zbliży się do wartości pożywnéj siana z łąk najlepszych.

Przez przymieszanie do koniczyny łodygowych roślin utrudniony zostanie nieco zbiór paszy; wszelako, trudność ta nie jest tego rodzaju, aby miała gospodarzy od zastosowania podobnych zasiewów odstraszyć; łodygi te, więcéj są dęte jak drzewne, przy cośkolwiek sprzyjającéj pogodzie, usychają łatwo, przez przeplatanie z koniczyną chronią ją, że się listki z niéj nie kruszą. Ulepszenie to, tyle już w Prusiech Wschodnich, w klimacie podobnym do naszego, wypróbowane, zasługuje ze wszech miar na naśladowanie.

O założeniu sztucznych pastwisk dla owiec i bydła.

Odebraliśmy zapytanie: jak utrwalić pastwiska dla owiec na ciężkim czarnym gruncie, na którym dotąd siana była tylko koniczyna biała? Odpowiadamy:

Ziemia czarna zwięzła, nie jest właściwem stanowiskiem dla białéj koniczyny; rozwija się ona daleko lepiéj na żyznym gruncie piaszczystym; zwięzły grunt czarny zawiera daleko więcéj od piaszczystego wilgoci, biała koniczyna zaś wiele jéj niepotrzebuje. Pastwiska nareszcie nie należy nigdy obsiewać jednym gatunkiem roślin, które albo posucha albo mokrota może zniszczyć i bydło lub owce o głodzie zostawić. Kto chce mieć dobre pastwisko dla owiec, powinien dawne pastwisko zorać i stosownie do składu gruntu zasiać je mieszanką nasion pastewnych.

1. Pastwisko dla owiec na suchych wzgórzach.

Bodrzyniec pospolity, biała koniczyna, krwawnik, krwiściąg łąkowy, kminek pospolity, rajgras angielski, brzanka łąkowa, z każdego nasienia po 10 fun. Krwawnik pospolity, kłosówka owsiana, owies żółtawy, draczka mała, mietlica pstra, mietelnica murawna po 6 fun. Kostrzewa owcza, kostrzewa czerwona, kostrzewa twarda z każdéj po 4 funty na morg.

2. Pastwisko dla owiec na suchym zwirowatym gruncie.

Koniczyna biała, krwawnik, krwiściąg, żółta koniczyna skalista, z każdego po 3 funty 16 łutów. Kostrzewa owcza, brzanka piaskowa, brzanka łąkowa, draczka mała, z każdéj po 12 funtów. Bodrzyniec pospolity, krwawnik pospolity, babka lancowata, rajgras angielski, z każdego po 1 funcie 16 łutów. Owies żółtawy, kłosówka owsiana, trawa wiechowa wązka, mietlica pstra i mietelnica murawna, z każdéj po funcie na morg.

3. Na średnim gruncie.

Koniczyna biała, koniczyna czerwona, kmin pospolity, koniczyna żółta skalista, z każdéj po 12½ funtów. Lucerna, sparceta, kostrzewa owcza, z każdéj po 11¾ funta. Babka lancowata, bodrzyniec pospolity, krwawnik, krwiściąg, brzanka łąkowa, draczka mała, trawa wiechowa łąkowa, trawa wiechowa pospolita, mietlica pstra, grzebienica tęga, psia trawa kupkowata, trawa wonna prawdziwa i mietelnica murawna, z każdéj po funcie na morg.

4. Na średnim gruncie piaszczystym.

Wilczyn fioletowy 15 funtów. Cały sortyment wyk, razem 13 funtów. Rdest zaroślowy, rdest podwójny, rdest ptasi 5 funtów. Koniczyna nieprawdziwa, koniczyna skalista, koniczyna wzgórzysta, koniczyna podługogłowa i koniczyna biała, szpinak zimowy, świerbnica, z każdego gatunku po 1⅓ funta. Kostrzewa owcza, grzebienica tęga, rajgras francuzki; z każdego gatunku po 5 funtów. Lisi ogon łąkowy, brzanka łąkowa, mietelnica, lucerna, babka lancowata, z każdéj po 5 funtów. Trawa wonna prawdziwa i trawa wichowata łąkowa, draczka mała, psia trawa kupkowata, trawa wiechowa pospolita, trawa wiechowa wysoka, trawa wichowa wązka, z każdego gatunku po 3 funty na morg.

5. Pastwisko dla owiec na zwięzłym gruncie wszelkiego rodzaju.

Lucerny 6¼ fun., białéj koniczyny podługowatéj, czerwonéj koniczyny, chmielowéj koniczyny, koniczyny skalistéj, każdéj po 2 fun.; rajgras włoski 3 funty; kmin pospolity, krwawnik pospolity, bodrzyniec pospolity, z każdego po 2 funty. Slaz leśny, cykorja z każdéj po 1½ funta, krwawnik, krwiścięg, bodrzyniec jednolściowy, szpinak ogrodowy, z każdego po jednym funcie. Trawa miodowa miękka, trawa wonna prawdziwa, mietelnica obłączna, mietelnica pstra, kostrzewa owcza, kostrzewa twarda, brzanka łąkowa, z każdego gatunku po 2 funty na morg.

6. Jednoroczne pastwisko owcze na każdym gruncie.

Sporku rolnego 17½ funtów, sporku pięciopręcikowego 1¼ funtów; szpinaku i gorczycy po 4¼ funtów, mleczaju i starca pospolitego po 2 funty, kminu 4 funty, bodrzyńcu pospolitego 4 funty, koniczyny białéj 6 funtów, koniczyny czerwonéj 5 funtów, z każdego gatunku na morg i 30 funtów owsa.

Pastwisko dla bydła.

1. Na gruntach średnich.

Sparceta 15 funtów, koniczyna czerwona 5 funtów; koniczyna biała, żółta skalista po 2½ funta, krwawnik, krwiściąg, krwawnik pospolity, kmin pospolity, z każdego po 3 funty. Rajgrazu włoskiego brzanki łąkowéj, psiéj trawy łąkowéj, psiéj trawy kupkowatéj, grzebienicy tęgiéj, trawy wonnéj prawdziwéj, kostrzewy owczéj, draczki małéj po 4 funty z każdéj. Babka lancowata, bodrzyniec pospolity, trawa wiechowa łąkowa, z każdéj po 2½ funtów. Mietelnica prosta, z każdego gatunku po 1 funcie.

Albo też koniczyna czerwona, koniczyna podługowato głowa, koniczyna żółta skalista, koniczyna chmielowa, koniczyna biała, koniczyna żółta, po 12½ funtów; rajgras włoski, brzanka łąkowa, po 5½ funta, psia trawa kupkowata, lisi ogon łąkowy, rajgras francuzki, po 3½ funta. — Mietelnica trzcinna, mietelnica olbrzymia, mietelnica prosta, z każdéj po 1½ funta na morg.

Można też użyć wszelkich gatunków wyk razem 30 funtów, koniczyny wszystkie, poprzednio podane w ilości 4 funtów, tudzież nasiona traw w poprzednim także przepisie podane, w ilości po 2⅛ funtów.

2. Na pastwiko na nizinach.

Żółta koniczyna skalista, 12½ funtów, rajgrazu francuzkiego, kostrzewy łąkowéj i konkolnicy wysokiéj po 4½ funty. Mietelnicy trzcinnéj i krwawniku pospolitego, kostrzewy owczéj, krowniku, krwiściągu z każdéj po 3½ fun., kminu pospolitego, biedrzyńcu jednolściowego, biedrzyńcu pospolitego, draczki małéj, trawy wichowéj łąkowéj, trawy wichowéj pospolitéj po 2 funty. Grzebienicy tęgiéj, brzanki łąkowéj, babki lancowatéj psiéj trawy kupkowatéj lisiego ogonu łąkowego po 1½ funta, z każdego gatunku na morg.

3. Na pastwisko na ziemi zwięzłéj.

Koniczyny czerwonéj 12½ funtów, krwiściągu łąkowego 6 funtów; kostrzewy łąkowéj 4 funty, lisiego ogona 10 funtów, trawy łąkowéj, kostrzewy owczéj 5 funtów, psiéj trawy łąkowéj, draczki małéj, trawy wonnéj brzanki łąkowéj, trawy łąkowéj wiechowéj po 4½ funtów, mietelnicy włosiastéj, mietelnicy leżącéj, każdéj po 4 funty; sparcety 6 funtów, groszku zimowego 3 funty na morg.

W ułożeniu mieszaniny roślin może być jak największa rozmaitość, stosownie do położenia jeograficznego i wpływów klimatu. Im większa jest ziół rozmaitość, tém lepiéj się pastwisko zadarnia. Nie trzeba się też obawiać, że w podanéj wyżéj ilości niektórych nasion na funcie się ograniczamy; stało się to dla tego, że pewne rośliny, gdy rzadziéj stoją więcéj się zakorzeniają i wśród jednych są antyoodem innym, które w większéj ilości spożyte, przez owce lub bydło, mogłyby im zaszkodzić. Nie należy się też obawiać, że biała koniczyna przyjęta jest do mieszanki na zasiew pastwisk dla bydła; przyjęliśmy ją w małéj ilości i to w zastosowaniu do innych roślin.

Biała koniczyna posiana na gruncie zwięzłym z trawami, wyrasta wyżéj niż gdy sama posiana, bo się pnie po łodygach tychże; w razie potrzeby może więc na zieloną koszenicę służyć.

Zakładając pastwiska sztuczne, osobliwie na polach, które dla braku robocizny niepodobna uprawiać, trzeba miéć na uwadze aby woda była dla bydła w pobliskości; wreszcie, nim się rośliny pastewne rozsieje, trzeba rolę dobrze z perzu oczyścić. Nie idzie zatém, żeby to przez oranie i bronowanie osiągnąć; w teraźniejszym czasie o ile możności roboty starać się trzeba oszczędzić; dopnie się obydwóch tych celów, gdy się rola pod pastwisko przeznaczona zasieje gęsto wyką na paszę; groszek przytłumi go zupełnie. Handlarze mają już stosownie do gatunku gleby przyrządzone na pastwiska i łąki nasiona; atoli nie radzilibyśmy na ich mieszanie nasion poprzestawać, lepiéj jest każde z potrzebnych nasion osobno kupić i samemu zmięszać. Doświadczenie bowiem nauczyło nas, ażeby na sumienność się nie spuszczać. Wreszcie, kupując nasiona, trzeba przekonać się pierwéj, że są świeże; co się doświadcza przez próbę skulczenie ich przed siewem.

Przy siejbie cięższe gatunki trzeba siać pierwéj a lżejsze zmięszawszy z piaskiem lub ziemią późniéj. Jeżeli sztuczne łąki obsiewa się z końcem lipca, trzeba im dać chronne ziarno np. owies i to w jednéj czwartéj części co się zwykle daje siejąc go na zbiór. Pod ochroną owsa wschodzą nasiona pastewne i ukrzepią się przez jesień; i już nietrzeba się o nic daléj troszczyć, aż na wiosnę gdy się pole obeschnie; wtedy przechodzi się po pastwisku wałkiem; trawy się ukrzepią i dobre nastręczą pastwisko.

Po pierwszém spasieniu potrzeba całe pastwisko albo gnojówką zlać, albo też sztucznym nawozem, lub przetrawioną mierzwą, z wierzchu popruszyć; następnéj wiosny zaś broną zbronować i wałkiem przejść. Jeżeli pastwiska takie mają ciągle być dobre, potrzeba to co rok z niemi powtórzyć i nawet miejsce, gdzieby zioła lub trawy wyginęły, nowemi zasiać.

Nasiona potrzebne do zasiewu łąk można sobie samemu wypielęgnować i dopiero je w trzecim roku zbierać. To się zaś robi zo-

stawiając pewną przestrzeń pastwisk nietkniętą, dopóki nasienie niedojrzeje, potém się trawy koszą, po wyschnięciu w snopki wiążą, i zwyczajnym sposobem wymłacają. Niektóre gatunki traw dojrzewają prędzéj, inne późniéj, na to nietrzeba uważać; te, które późniéj dojrzewają, dójdą po skoszeniu, bo ziarnka te bardzo są delikatne.

Dla ułatwienia w nabyciu nasion podaliśmy już tylekrotnie, ażeby się o to gospodarze udawali do p. Dr. Fr. Betzhold w Warszawie, przy ulicy Senatorskiéj, co jest niezmiernie ważna rzecz; albowiem kupując je gdzie indziéj, jak tego doświadczaliśmy, schodzą zaledwie w połowie, a czasem i wcale nieschodzą co jest wielką stratą nietylko pieniędzy, ale pożytków które ominą a których zastąpić częstokroć nie ma czém.

Na piaskach utworzy się także pastwisko z następnających gatunków koniczyn: 17 funtów zwyczajnéj koniczyny, 7½ funtów białéj koniczyny, 6½ fun., koniczyny chmielowéj i 15 do 16 funtów angielskiego rajgrasu, na morg.

Fabryki cukrowe koło Magdeburga i proceder ich wyrobu.

Do koła Magdeburga widzimy same prawie tylko buraki lub cykorję uprawiane; a gdy w całéj uprawie koń ani nogą na roli niepostanie, ale wszystko odbywa się ręcznie, wprawia nas w zadumanie, do czego silna wola przemysłu doprowadzić jest zdolną; bo fabryki magdeburskie przerabiają każda od 150 do 200,000 cetnarów buraków i wymagają do tego około 18,000 do 20,000 morg. magdeburgskich roli; dodajmy teraz nowych 19, to jest: drugie tyle fabryk, i fabryki cykorjowe, 30,000 centn. cykorji rocznie wydające, a z przyszłą wiosną uprawianych będzie ręcznie 40 do 46,000 morgów magdeb., ilość niesłychana, naszemu uchu bajeczna prawie, jeżeli pomyślimy jakiéj to uprawy, to jest roboty, jakich nakładów wymaga.

Fabryki zakładane jedynie przez kapitalistów, przy braku wielkich ziemskich posiadłości, muszą grunta najmować u włościan okolicznych.—Konkurencja do tego jest wielka, i często się zdarza, że rosnące pod murami fabryki buraki, nie należą do niéj, ale do innéj na drugim końcu przedmieścia położonéj, gdzie znowu tamta ma swe pola.

Grunt najmują zwykle w drugim roku po nawozie, t. j. [taki, na którym świeżo były zebrane ozimina lub jarzyna.

Koszt uprawy jednego morga magd. wypada około	9 talarów
najem zaś gruntu	24 talarów
Razem	33 talarów

Otrzymują zaś z morga zwykle 150—200 cent. Więc jeden cetnar buraków kosztuje fabrykę, prócz dozoru i zatrudniania się od 6 i pół sr. gr. do 7$\frac{1}{10}$ sr. gr. (40 do 47 gr. pol.). Buraki kupowane od włościan fabryka płaci po 6 do 7 sr. gr. za centnar.

System fabryk magdeburskich jest prasowy. We wszystkich ruch odbywają maszynki parowe, gotowanie po większéj części na gołym ogniu. Nowsze dopiero fabryki przyjęły gotowanie parą.

Robota trwa dzień i noc. Rozpoczyna się w pierwszych dniach września i trwa najdaléj do końca lutego.

Płókanie, tarcie i prasowanie buraków, znane; dodać jednak należy, że wszędzie zaprowadzone są popychacze *(poussoirs)*, które do ruchu maszyny przyczepione i w jednym zawsze stosunku do obrotu tarki, popychają ku niéj buraki. Miazga więc ciągle jednostajna i drobna. Bębny u tarek przeszło 2 stóp średnicy mające, piłki, w ¼ cala odległości są od siebie osadzone.

Jedna fabryka prasuje dwa razy, a gdy francuzi tyle na wymyślali na ten cel apparatów, ona dopięła go sposobem nader prostym. Wychodzące z pras wytłoki wrzucają się do kosza nad tarką ustawionego i z dodatkiem nieco wody, na nowo przecierają a ułożone w płaty znowu prasują; do téj jednakże roboty oddzielna tarka i prasy być muszą. Ostatnie te wytłoki bardzo się zdają suche i nawet po 24 godz. leżenia na powietrzu, nie czernieją, co w raz prasowanych, po dwóch godzinach następuje.

Odpływ, zaczyna się od środka i dla tego w środku worka lub płatu miazga jest najsuchsza. Pospiech roboty nie dozwala czekać aż dobrze osiąknie wszystko gdyżby długiego czasu na to potrzeba; krawędzie zatém worka mniéj więcéj zawsze są wilgotne. Przez nowe więc tarcie, przymieszanie i nowe wyprasowanie, pozostały sok jeżeli nie zupełnie, to przynajmniéj w znacznéj części odciągniętym być musi.

Sok z pras bezpośrednio, bez żadnych rezerwoarów, spływa do kotłów defekacyjnych, gdzie oczyszczenie jego, na teraz wszędzie tylko przez wapno się odbywa. Odparowanie i odgotowanie soku, pierwsze w kotłach stałych, drugie w panwiach kołyskowych, robi się jak zwykle, z tém, że połączenie całéj baterji kotłów ewaporacyjnych jedną powierzchnią z blachy miedzianéj, jest korzystne w razie wykipienia soku, bo się go nic nie traci, a piec i podłoga czysto utrzymane być mogą.

Filtrowanie, przez węgiel i kości, uległo wielkiéj radykalnéj zmianie. Ma ono na celu nietylko zniszczenie farbnika, obecnego w burakach, czyli odkolorowanie soku, ale głównie odjęcie mu wapna, które podczas defekacji w nim się rozpuściło, a które w następnych operacjach bardzo jest szkodliwe i pięknego cukru wyrobić nie dozwala.

Dójść do tego można jedynie, wystawiając sok na jak najdłuższe zetknięcie z węglem zwierzęcym. Prawda ta, dawno znajoma i wyrozumowana, nakłoniła wielu fabrykantów do przeprowadzenia soku przez kilka rzędów filtrów Diumonta. To jednak nieodpowiadało zupełnie oczekiwaniom, gdyż sok stygł łatwo, a zimny, zatém gęstszy, nieprzyjmował wpływu węgla, a wolniéj ciągnąc się przez filtry, na otwartém powietrzu, nabierał koloru o tyle, o ile go mu węgiel odbierał.

Od lat dwóch, wprowadzono w użycie filtry olbrzymie na sposób Diumonta, ale 18—24 stóp wysokie, a 4 do 6 dyametru, szczelnie zamknięte i obłożone 3 calowemi do koła balami. Do nich wprowadzony sok prosto z kotłów ewaporacyjnych lub z rezerwoarów, w których trzymany ciągle gorący, przechodząc przez tak wielką kolumnę węgla bez wystudzenia, wychodzi z razu biały jak woda, a po 12 do 24 godzinném staniu, jest jeszcze jasno-winnego koloru. Wprawdzie wychodzi bardzo wiele węgla zwierzęcego, ale przy dzisiejszym, tak ułatwionym sposobie, odżywiania onego, skoro tylko robota dobrze urządzoną będzie, brakować go niepowinno. Winniśmy nadmienić, że węgiel przed przepaleniem, starannie płóczą w wodzie z kwasem solnym, dla rozpuszczenia całéj ilości wapna, jaka mogła przyledz podczas filtrowania.

Użycie tych filtrów rozwiązało rzuconą oddawna kwestję: czyliby nie można z buraków wyrabiać wprost cukru, któryby na konsumcją bez rafinerowania był zdatny?

Po przegotowaniu, sok ten, wlewają wprost w rafinerskie formy, zdejmując raz tylko skorupkę na wierzchu formującą się i mieszają, a po 3-krotném bieleniu syropem *(clairçage)*, otrzymują cukier aż do *czubka biały* smaku właściwego cukrowi burakowemu wcale nieposiadający. Massa jego zbita, niegąbczasta, gdyż krystalizacja silniejsza i doskonalsza, skoro sok mniéj ma melasu, a ten w znacznéj ilości przez zbytek wapna się formuje.

Wiadomo bowiem, że jak kwas cukier krystaliczny zamienia w cukier winny, czyli szlamowy niekrystaliczny, tak wapno formuje z cukrem pewien rodzaj soli cukrzanem wapna zwanéj i także niekrystalizującéj, i jeszcze gęstością swoją zawalającéj niejako miejsca podczas krystalizowania w formie i następnie przez odciekanie pozostawia próżne miejsca.

Drugi nawet produkt, zwykle w dotknięciu i na wejrzenie tłustawy i robaczkowaty t. j. ruszający się, tu wychodzi po poprzedniém wybieleniu biały i suchy jak pierwszy produkt, i ten sprzedawany bywa do rafinerji.

Formy blaszane, lakierowane, zastąpiły zupełnie i wszędzie używano dawniéj glinianе.

Fabryki robiące na parze, do gotowania używają apparatów w próżni systemu Howarda, gdzie próżnia robi się pompą powietrzną przez maszynę w ruch wprawianą.

Jedna głowa cukru, melis, kosztuje fabrykę 1 talar 23 sr. gr. Sprzedają zaś centnar od 18 do 20 talarów, podług ceny, którą konkurencja tylu fabryk raz wraz zmienia.

Na jednę głowę (28 ½ funt.) wychodzi 2 cent. 79 funtów buraków (299 funtów). Wydatek cukru z centnara wynosi 9,50%.

J. Z.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 8 grudnia. W tym tygodniu nastąpiła odwilż i przywróciła przerwaną kommunikację między miastem a Fahrwasser, okręty zaś mogą bez przeszkody wpływać na Wisłę i Motławę. Od wczoraj zaś znowu mocny mróz schycił. Ostatnią pocztą przybyłe wiadomości z zagranicznych targów, lubo niepomyślne, cen tutejszych już nieobniżyły, tylko obrot, wynoszący ogółem koło 370 łasz. pszenicy, w stosunku do zeszłotygodniowego bardzo był mały. Płacono za wysoko pstrą 131—132 funtową po 402 do 405 zł. gd. łaszt (zł. 27 korzec), 130 fun. 385 do 395 zł. gd. łaszt, dobrą pstrą 130 funtowę po 377 ½ zł. gd. 128 funtową 352 ½, 350 do 345 zł. gd. za łaszt. I w innych gatunkach zboża obroty były bardzo ograniczone, mianowicie sprzedano tylko 25 łasztów żyta 124 funtowego po 170 zł. gd. (zł. 11 gr. 10 korzec), 123 funtowego po 166 zł. gd, 8 łasztów jęczmienia 107 funtowego, jak już w ostatnim raporcie donosiliśmy po niewiadoméj cenie: 14 łasztów siemienia lnianego po 345 zł. gd. i 7 łasztów grochu po 200 zł. gd. za łaszt.

Na rynku miejskim w ciągu ubiegłego tygodnia dowóz mieliśmy bardzo skromny, mianowicie też pszenicy; ceny zaś płacono następne: Pszenica wysoko pstra 133 funtowa 66 sr. gr. szefel (zł. 26 gr. 10 korzec) 132 funtowa 62 ½ sr. gr., dobra pstra 129 funtowa 57 srgr. 127 do 128 funtowa 55 sr. gr., 123 do 124 funtowa 42 sr. gr. szefel (zł. 17 korzec). Żyto 30 sr. gr. 126 funtowy szefel (zł. 12 korzec) 124 funtowe 28 sr. gr., 118 funtowe 24 sr. gr., jęczmień dwurzędowy 112 funtowy 30 sr. gr., 108 funtowy 23 do 24 sr. gr., 107 fun. 22 ½ sr. gr. Czterorzędowy, 100 funtowy 24 sr. gr., 96 funtowy 18 sr. gr.—Groch 34, 32, 28 sr. gr., owies 16, 15, 13 sr. gr. wszystko za szefel.

Dzisiejszy targ wcale nie obfitował w dobre rezultaty: obrócono bowiem wszystkiego tylko 26 łasztów dobréj pszenicy 131 funtowéj po 385 zł. gd. (zł. 25 gr. 20 korzec), 18 łasztów 129 funtowéj po 375 zł. gd., 127 do 128 funtowéj po 347 ½ zł. gd. i 12 łasztów 126 do 127 funtowéj po 330 zł. gd. łaszt (zł. 22 korzec), razem więc 83 łaszty pszenicy.—Okowita po 13 talar. za wiadro (Ohm) 80 pct. Trallesa.

Wrocław 9 grudnia. Od początku zaprzeszłego tygodnia mamy tu ciągły mróz od 10 do 12 stopni dochodzący. Spodziewaliśmy się że przez to szosse i drogi uboczne wydobrzeją, ale w całéj prowincji naszéj tak ogromne spadły śniegi, że przekopać się niemi prawie niepodobna. Do téj pory jeszcze droga zła, dla tego dowozy na tutejszy targ nie są tak znowu jakby w obecnéj porze roku spodziewać się należało. Tym sposobem kupcy bardzo są ograniczeni w wyborze towaru, a ztąd ceny trzymają się doskonale, mianowicie też doborowego ziarna. Pszenica i żyto jako główne artykuły konsumcji, o ile w dobrym gatunku na targ przychodzą rychły pokup znajdują, a za wyborniejsze ziarno chętnie bardzo po dwa i trzy srebrne grosze płacą nad ceny targowe na szeflu. Płacono za białą pszenicę 42 do 56 sr. gr. szefel (zł. 18 do 22 gr. 15 korzec), żółtą 38 do 51 sr. gr. (zł. 15 gr. 18 do zł. 20 gr. 12 korzec) żyto 25 do 29 sr. gr. jęczmień 20 do 24 sr. gr. owies 16 do 18 sr. gr. szefel. Rzepak zimowy bardzo jest kupowanym i płacą go chętnie po 106 do 111 sr. gr. szefel (zł. 42 gr. 15 do 45 zł. korzec), za to letni mniéj i sprzedać go ledwie można po 83 do 90 sr. gr. (zł. 36 korzec).

Wełna. Lubo w tych czasach obroty nie są tak znaczne jak zeszłego miesiąca były, sprzedano jednakże kilka partyj Polskiéj wełny jednostrzyżowéj po cenie 57 do 59 tal. i takież loki po 45 do 48 tal. centnar. Wełny Szląskiéj jednostrzyżowéj sprzedano jedną partyjkę po 80 talarów a drugą cokolwiek większą i cieńszéj 89 talarów. Umowy i kontrakta zawierają ciągle ale ponieważ prawie wszystkie lepsze owczarnie już porobiły umowy, po cenach ostatniego jarmarku, kupcy zaczynają być przezorniejsi w zakładzie o ceny.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 8 grudnia 1849 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. . . .	88 ¾	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	111 ¾	110 ¾
Polskie Obligacje Skarbu 4%	80 ⅜	80
„ Listy Zastawne	96 ¾	96 ¼
„ Listy Zastawne nowe.	96	95 ¾
„ Obligacje Udziałowe	—	—
„ Obligacje 500 złotowe.	80 ½	79 ¾
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	93 ¾	92 ⅜
lit. B. 200 „ . . .	17 ½	17

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 11 grudnia 1849 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	93—	—	—	—
Gdańsk 100 talarów .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M. .	140	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. .	3 M. .	6—	42 ½	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	100	—	—	—
Petersburg ditto. .	1 M. .	100	—	100	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75—	90—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały. .		— —	— —	— —	— —
Holender. dukaty nowe		— —	— —	— —	— —
ditto stare ważne		— —	— —	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie		— —	— —	— —	— —
Rossyjskie assygnaty		— —	— —	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		— —	— —	— —	— —
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		— —	— —	— —	— —
„ „ „ 4% rs. .		— —	— —	— —	— —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		— —	— —	— —	— —
„ „ nowe za 100 .		14—	88—	14—	86 ½
Obligacje udziałowe na 300 złp.		— —	— —	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		— —	— —	— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		— —	— —	— —	— —
Serje wylosow. lit. na — złp. .		— —	— —	— —	— —
Dowody Kom. Centr. Likw. złp.. 100 .		— —	— —	— —	— —

Wartość kuponu kop. 28 ⅙

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 30 listopada (12 grudnia) 1849 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.